Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 19.** **13. lutego 1844.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia:

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Obawa rozruchów w Madrycie. — Czynność ministrów. — Rozruchy w Saragossie przy rozbrojeniu milicyi.

Anglija: Przesłuchiwanie świadków rządowych w procesie O'Connella już się skończyło. — Mowa p. Shiel za oskarżonymi. — Zgromadzenie ligi ustawom zbożowym przeciwnéj.

Francyja: Posiedzenie izb. — Kilku deputowanych partyi legitymistycznéj podało się do dymisyi. — Pogłoski o zmianie ministeryjalnéj. — Adres izb deputowanych i odpowiedź Króla.

Niemcy: Skon panującego księcia Sasko-Koburgsko-gotajskiego.

Rossyja: Powrót następcy tronu z Darmstadtu i mianowanie go szefem piechoty korpusu gwardyi. — Skonfiskowane majątki polskich powstańców. — Osiedlenie cyganów.

Nowiny.

Galicyjska kassa Oszczędności.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Jego Ces. Król. Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 20. stycznia r. b. katedrę historyi naturalnéj i agronomii przy zakładzie filozoficznym w Tarnowie nadać najłaskawiéj doktorowi medycyny i dotychczasowemu adjunktowi powszechnéj naturalnéj historyi i agronomii przy uniwersytecie wiédeńskim, Wojciechowi Fuchs.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Dnia 22. stycznia obawiano się rozruchów w Madrycie. Podatki zostały podwyższone a kupcy mieszkający przy gościńcu pocztowym w poblizkości Puerta del sol wzbraniali się czynić wypłaty i cały dzień pomieszkań swoich nie otwierali. Podwojono straże wojskowe po téj stronie gościńca, a żołniérze, stali już na pogotowiu do wdania się w sprawę. Jednak aż do odejścia poczty nie zaszły żadne rozruchy.

Wszystkie ministeryja rozwijają niezwykłą czynność. Osobliwie minister finansów stara się gorliwie o dostarczenie pieniędzy. Uzbiérał on już 48 milijonów realów dla publicznego skarbu a to, jak się zdaje, najbardziéj przez zaliczenie pewnych kwót z góry. Teraz mają być także dochody tytuniu, za wyliczeniem z góry pewnéj kwoty na 10 lat wydzierżawione. Pieniężne te zasiłki pozwoliły przesłać nieco z zaległości należących się za granicą ciału dyplomatycznemu, które już od dawna żadnéj płacy nie pobiérało. Minister spraw zagranicznych chce organizować żandarmeryję, mającą po gościńcach bezpieczeństwa przestrzegać. Minister marynarki rozkazał zbudować sześć okrętów parowych piérwszéj klasy, przeznaczonych do służby przy wyspach filipińskich, a mianowicie dla ochrony handlu téj ważnéj kolonii przeciw malajskim rozbójnikom morskim. Rozporządzenie dotyczące deputacyj prowincyjonalnych jest już gotowe. I téj władzy upoważnienie ma być w duchu centralistycznym ograniczoném.

Moniteur z dnia 30. stycznia zawiéra następującą wiadomość telegraficzną z Bajonny pod dniem 28. b. m.: Dnia 22. z wieczora, zaszły z powodu rozbrojenia milicyi w Saragosie niejakie rozruchy, które wszakże w krótce uśmierzone zostały. Wydanie broni przywiedziono do skutku dnia 23. bez trudności. — Jenerała Serrano mianowano jeneralnym inspektorem piechoty. — Jenerał Concha jako jeneralny inspektor piechoty podał się do dymissyi; miejsce jego zajmie jenerał Soria.

Wiadomości z Madrytu pod dniem 20. stycznia donoszą, iż Królowa dekretem wygna-

nych od roku 1836 arcybiskupów z Sewili i Sant Jago przywołała z wygnania, i takowym do swoich dyjecezyi powrócić zezwoliła.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 27. stycznia. Na posiedzeniu dublińskiego sądu w Queens-Bench dnia wczorajszego skończyło się nareszcie przesłuchiwanie świadków rządowych przeciw oskarzonym repealistom. Dzisiejsze dzienniki wieczorne zawierają już bliższe o tém szczegóły. Odczytano dalsze wypisy artykułów z *Freemans Journal* i *Pilot,* dzienników repealistów, które zamierzały podburzyć lud do stawienia oporu przeciw »saskim tyranom«, a na których jeneralny prokurator w swojéj wstępnéj mowie oparł dotyczące punkta oskarzenia. W końcu zatwierdzono identyczność obudwóch oskarzonych Johna O'Connell i dra. Grey sprawujących urząd w bezprawnych sądach rozjemczych. Poczém jeneralny prokurator ogłosił przesłuchanie świadków za skończone, a posiedzenie na wniosek rzecznika oskarzonych odroczono na dzień następny, gdyż pan Shiel, który wstępną mową miał rozpocząć przesłuchiwanie świadków uniewinniających, przez niespodzianą słabość nie mógł przybyć na wczorajsze posiedzenie. Przesłuchiwanie świadków rządowych trwało dni jedénaście. Słychać, iż przesłuchiwanie świadków uniewinniających potrwa dni dziesięć, gdyż zamyślają badać codziennie dwudziestu świadków, których cała liczba do dwiestu ma dochodzić. Ponieważ oskarzeni utrzymują, że rząd nie udowodnił dokładnie, iż między *monster meetings* zawierającym w sobie *conspiracy* a asocyjacyją repealistów w Dublinie, zachodził związek, a gdy podług tego, jak ten akt oskarzenia jest ułożony, potrzebny jest dowód, że pomienione olbrzymie zgromadzenia od téj asocyjacyi wychodziły, by powszechne obwinienie o *conspiracy* usprawiedliwić, przeto w mającém nastąpić przesłuchiwaniu świadków zmierzają repealiści głównie do tego, aby świadkowie ich nie tylko spokojną i od wszelkiéj złéj myśli wolną naturę tychże *monster-meetings,* lecz najszczególniéj niepodległy charakter takowych udowodnili.

Z Londynu d. 29go stycznia. Ustały nareszcie rozwlekłe w sprawie O'Connella mianowicie w sprawie oskarzających go świadków monotonne rozsprawy, które w znacznéj części ciekawość publiczności ostudziły; dopiero z dniem onegdajszym wystąpił adwokat oskarzonego i zgromadził na nowo zobojętniałe umysły w około swojéj trybuny. Dopiero od tego dnia cała ta sprawa staje się uwagi godniejszą i bardzo ciekawą, gdyż dotąd wiedziano poniekąd o punktach oskarzenia, wszakże nie można, było odgadnąć, co oskarzony na swoję obronę przytoczy. Tejto okoliczności przypisać należy, że się nader liczne zgromadzenie z mieszkańców Dublina i z okolicy na onegdajszém posiedzeniu zebrało. Wszystkie miejsca były już przed godziną dziesiątą zajęte, a za otwarciem posiedzenia ucichły wszelkie wrzaski i krzyki, jakie poprzednicze posiedzenia przerywały, zupełna cisza nastała w całéj sali. Wszyscy zwrócili uwagę na p. Shiela, adwokata oskarzonego, Johna O'Connella syna agitatora, z którego obronnéj mowy następujące wyjmujemy miejsca: »Mości Panowie! Jeneralny prokurator udzielił Wpanom w sprawozdaniu, na którego, odczytanie 12 godzin obrócono, długich wyjątków z mów i rozmaitych uwiadomień z okresu ostatnich 9 miesięcy. Po odczytaniu każdego wyjątku oświadczał się prokurator z najsurowszą naganą naprzeciw tym mężom, którzy tak zaburzające i niebezpieczne miewali mowy. Jeźli zarzuty gniewu jego nie są sztucznie sprowadzone, jeźli oburzenie jego nie jest urzędowe, nakazane, ale szczére i prawdziwe, jeźli tak mówił jak czuje — czemuż Mości Panowie sądu przysięgłych, nie widzimy naszego gorliwca w ciągu całego, czasu aby jakie takie przedsiębiorącego kroki, któremiby położył tamę tym nieszczęściom, które tak wymownem skreślił słowem. Cały kraj, mówi nasz mowca, stoi w płomieniach, które w rozżarze namiętności ludu niszczą całą budowę towarzyską. Czemuż pytam, przyglądał się nasz mowca temu pożarowi z założonemi rękoma? Gdzież zapodziano narzędzia do gaszenia płomieni? Nie byłże na doręczu rygiel więzienny, oskarzenie, urzędowa denuncyjacyja? Nie trzebaż raczéj dopuścić biorąc to wszystko na zdrową rozwagę, że właśnie polityki rządowéj zamiarem było, oskarzonych uwikłać w nierozmotane sieci, a idąc za nicią ułożonego planu, oburzenie ludu rozjątrzać, nowém zarzewiem do wybuchu zapalać, i całe to dzieło tak przysposabiać, aby zeń w należnym czasie korzystać można? Oskarzyciel publiczny zachęcający bezpośrednio agicyję w tym celu, aby na nią tém bezpieczniéj uderzyć, jest w moralném pokrewieństwie z donosicielem podżegającym do zbrodni w tym zamiarze, by z donosicielstwa odnieść okruchę zysku na utrzymanie swego nędznego życia. Czyliż jeneralny prokurator okazał się godnym swego wielkiego urzędu? Miasto wzorować swoich dostojnych poprzedników, zniża się

do rzemiosła francuzkiego komisarza policyi, miasto strażnika ustaw, przybiera maskę intryganta zręcznego. Przezto jeszcze, że każden oskarzony ma być z osobna sądownie ścigany; żadnéj nie odniesiecie korzyści. Jeneralny prokurator chce za jednem rzuceniem niewodu złowić w matnię Lewiatana O'Connella, jednego członka parlamentu, Tomasza Steele, trzech redaktorów gazet i dwóch duchownych. Chcecie z osobna przyzywać przed wasze kratki oskarzonych, a zapominacie, że oskarzenie obwinia sojuszników O'Connella o konspiracyję, a przy takiém oskarzeniu mowa i czynności jednego świadczą przeciw drugim, chociażby ci o 100 mil byli od siebie oddaleni. Jeneralny prokurator bierze się do O'Connella, jak gdyby on sam był redaktorem gazet *Pilot Freemann* i *Nation*. Jest tu w sądzie przysięgłych jeden Anglik. Niechże powié, czyli w Anglii wzywano do odpowiedzialności pp. Cobden i Bright, agitatorów przeciw ustawie zbożowéj za niektóre artykuły, które *Morning-Chronicle* lub *Globe* w téj sprawie umieszczał? Od zapatrywania się na tę sprawę z tego stanowiska zawisło rozstrzygnienie niniejszego wypadku. Aż do téj chwili żaden jeszcze sąd przysięgłych w Anglii nie wydał potępiającego wyroku na podstawie takiego, jak obecne oskarzenie. Miałożby w Irlandyi być inaczéj?« — Poczém przeszedł pan Shiel na historyję Irlandyi, mianowicie na jéj walki o niepodległość; tu odczytał obszérne wyciągi z dzieła Walter Scotta: Życie Swifta, na dowód, że dawniéj wszystkie o podobne zbrodnie oskarzone osoby uwolnione zostały, co się także i Swiftowi wydarzyło, który w »listach Drapiera« gwałtowniejszéj i namiętniejszéj niż O'Connell używał mowy. Wszystkie reformy miały zawsze taki sam początek, jak agitacyja repealistów, a przecież nigdy nie czyniono przeciw takim usiłowaniom sądowych kroków. »Klient mój«, rzekł Shiel między innémi »i reszta oskarzonych, mieli, nie przeczę, gwałtowne mowy, ale te nie były gwałtowniejsze, jak przy każdém innem zgromadzeniu ludu, bądź ono jest zebraniem whigów, radykalistów lub konserwatystów. Wszystkie mowy O'Connella tchną miłością pokoju i porządku społecznego, a nienawiścią przeciw wszelkim nielojalnym, niekonstytucyjnym zaburzającym środkom, choćby takowe były stosowne do dopięcia zamiaru jego. Całe życie agitatora zbija najwymowniéj wszelkie przeciw niemu wzniesione oskarzenia. Miałżeby on przy schyłku swego życia w tym wieku rzucić się w nierozsądne przedsięwzięcie, któreby jego i tysiące jego ziomków o życie przyprawić mogło? Miałżeby sam zrywać wieniec wawrzynu uwity zasługami lat dawniejszych i burzyć pomnik wielkości moralnéj wzniesiony tylo-letniém działaniem? Widać, że pan Shiel nie wiele nowych na obronę O'Connella przytoczył dowodów. Wszystko to, co mówił, słyszano już stokrotnie z wymówniejszych ust O'Connella. Wszakże, gdy mowca schodził z trybuny, okryto go oklaskami, co wszelako raczéj naturalności w obronie niż dowodności i sile mowcy przypisać należy. Po ukończeniu mowy odroczono posiedzenie sądu.

Dnia 25go stycznia wieczorem, odbyło się w przepełnionéj sali teatru Coventgarden pod przewodnią pana Wilson miesięczne zgromadzenie ligi przeciwnéj ustawom zbożowym. Przewodniczący przedłożył bardzo pomyślne sprawozdanie z postępów ligi od czasu ostatniego zgromadzenia. Również i w Szkocyi znalazła ta liga wielki udział. To przystąpienie Szkocyi uważać należy jako nowy węzeł angielskiego związku, jako traktat między ligą a całą myślącą częścią ludności po tamtéj stronie Clyde. Widoki ligi są teraz jak najlepsze, a członkowie jéj pomimo wszelkich potwarzy, które na nich miotają, będą niezachwianie daléj prowadzić swe zamiary. Główna taktyka ligi będzie na przyszłość zwrócona na wybory, aby potrzebną większość w parlamencie uzyskać. Nigdy nie była liga lepiéj uzbrojona do walki i odporu jak teraz; siła jéj wzrasta widocznie, podczas gdy się siła przeciwników umniejsza; fundusze jéj są teraz w trójnasób tak wielkie jak przedtém, a ostateczne, chociaż nieco późne zwycięztwo uwieńczy niezawodnie teraźniejszą wielką walkę, jeźli takowa odważnie i z wytrwałością prowadzona będzie. — W końcu oznajmił przewodniczący, że na przyszłość liga tygodniowe zgromadzenia odbywać będzie.

W Derby odbyło się wczoraj nader liczne przeciw tejże lidze zgromadzenie, którego członkami ponajwiększéj części byli dzierzawcy. Zgromadzenie to oświadczyło, że zamiar jego stowarzyszenia wymierzony jest li-tylko przeciw pomienionéj lidze, i że takowe w żadne inne polityczne kwestyje mieszać się nie będzie.

Francyja.

Z Paryża dnia 29go stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby parów minister robot publicznych, pan Dumon przedłożył wniosek do ustawy, dotyczący nadzoru nad kolejami żelaznémi. W izbie deputowanych odczytał prezydent podanie pana Laroche-

Jacquelin, w którém tenże całkiem krótko oświadcza, iż się do dymisyi podaje. Minister spraw wewnętrznych nadmienił, iż przed dwoma laty deputowany departamentu Dordogne, z powodu debaty parlamentowéj podał się także do dymisyi, ale izba nie przyjęła takowéj, lecz dała deputowanemu czas do namyślenia się; radził więc, aby i teraz tak sobie postąpiono. Pan de la Plesse wspiérał tę propozycyję. Izba przeszła w téj mierze do dziennego porządku. Jednakże uchwalono, niezawiadamiać jeszcze ministra spraw wewnętrznych o podaniu pana Laroche-Jacquelin, przez co powstało niejakie wzburzenie. Dotychczas nie było na posiedzeniu żadnego z legitymistów; wtém weszło ich dwudziestu dwóch do sali, na których czele był pan Bechard. Panowie Laroche-Jacquelin i Berryer nie przybyli. Rozpoczęła się dyskusyja nad ostateczném uregulowaniem rachunków z roku 1844.

Izba zgromadziła się także w biurach. Legitymiści odbyli z swojéj strony zgromadzenie, które się aż do godziny trzeciéj przeciągnęło. Jeden z nich przełożył izbie oświadczenie, które w ręce prezydenta złożono. W pomienioném oświadczeniu protestują panowie: Berryer, książę Valmy, de Larcy i Blin de Bourdon przeciw onegdajszéj uchwale izby (dotyczącéj słowa *flétrir*), jako przeciw władzy moralnéj, którą względem nich wykonano, i podają się do dymisyi.

—— dnia 30go stycznia. Dwór nie zdaje się być całkiem zadowolony tém, że gabinet przywiódł legitymistów do téj ostateczności, iż się jako deputowani do dymisyi podali. Z dwóch przypadków jeden teraz nastąpi: albo ci legitymiści będą znowu obrani, a rząd poniesie wtedy w pewnéj mierze klęskę, albo też niektórzy z tych legitymistów upadną w nowym wyborze, a opozycyja będzie wtedy zarzucać rządowi, że przeciw niepodległości parlamentowéj gwałty restauracyi na nowo wywołuje. Przytém i to zważyć należy, że wszelkie środki, których rząd lipcowy od lat trzynastu używał nieprzerwanie, by dla nowego porządku rzeczy we Francyi pozyskać ligitymistów, prawie na niczém spełzły. Rząd lipcowy postawił się także i przezto w właściwe położenie, ileże opozycyja dynastyczna wraz z partyją legitymistów spólnie działać się zdaje. Mówią nawet, iż opozycyja przyczyniać się będzie do tego, aby legitymistycznych deputowanych znowu obrano.

Jeden z dzienników wieczornych nadmienia, że hrabia Molé został wezwany do tuileryjów, w zamiarze, aby się zająć składem nowego ministeryjum; podanie to jest bezzasadne. Hrabia Molé utracił onegdaj swoję teszczę i już przez kilka dni nie wychodził z swego hotelu; ale natomiast przyjmował król onegdaj i dziś o godzinie jedénastéj zrana na osobném posłuchaniu pana Thiersa, z czego niektórzy wnoszą, że właściwie p. Thiers będzie punktem środkowym mającego nastąpić nowego składu gabinetu. Król miał z tego powodu skłonić się do wyboru pana Thiersa, ponieważ ten obowiązał się ustawę dotyczącą dotacyi księcia Nemours niezwłocznie izbie przedłożyć i takową do skutku przywieść. Jednakże wszystko to jest jeszcze tylko domysłem, czego z pewnością zaręczyć nie możemy.

Wiele dzienników utrzymywało, że p. Guizot tylko z rozkazu Króla obstawał za przyjęciem wyrazu *flétrir*. Ale rzecz się ma inaczéj; dworowi chodziło najszczególniéj o to, aby demonstracyja izby przeciw legitymistom miała na sobie charakter jednomyślnego głosowania. Dlatego przeszłego czwartku wezwano pana Thiersa do Tuileryjów, aby przeciw legitymistom zabezpieczyć opozycyi dynastycznéj wsparcie tego frazesu. Pan Thiers przedstawił Królowi niepodobieństwo uzyskać przyzwolenie opozycyi dla tak ostrego wyrazu, jakim jest słowo *flétrir*. Tegoż samego wieczora przybył do dworu pan Saint Marc Girardin, sprawozdawca adresu; król miał z nim długą konferencyję; rezultatem téj rozmowy było to, iż pan Saint Marc Girardin nazajutrz, nim izba otworzyła swe posiedzenie, zaprosił członków komisyi do adresu na zgromadzenie, aby frazes przeciw legitymistom wziąć pod rozpoznanie. Komisyja do adresu zgromadziła się niezwłocznie, a po dwu-godzinnych obradach zadecydowano słowo *flétrir* wyrazem *blâmer* zastąpić. Gdy komisyja do adresu skończyła swe posiedzenie, toczono w izbie deputowanych dyskusyję właśnie nad kwestyją dotyczącą wolności nauki; debaty nad tym przedmiotem stawały się coraz żywsze, tak, iż pan Saint Marc Girardin nie mógł upatrzyć pomyślnéj chwili, aby oznajmić izbie o zamierzonéj zmianie frazesu przeciw legitymistom. Pan Saint Marc Girardin odroczył tę sprawę na następne posiedzenie. Ale pan Hébert, który również był członkiem komisyi do adresu, i skłaniał się do zatrzymania wyrazu *flétrir*, korzystał z tego czasu i wezwał wielu deputowanych konserwacyjnych, aby wyrazu *flétrir* wszelkiémi sposobami bronili. I ztąd poszło, że nim posiedzenie w sobotę otworzono, pan Hébert na czele odcienia par-

tyi konserwacyjnéj, oświadczył panu Guizotowi, że jeżeli gabinet nie zatrzyma bez odmiany frazesu przeciw legitymistom, tedy partyja konserwacyjna zamyśla na swoje własną odpowiedzialność to uczynić. Pan Guizot nie zgłębiwszy piérwéj sposobu myślenia izby, ustąpił bez ociągania się przedstawieniom pana Héberta. Reszta jest powszechnie wiadoma.

Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych zaczęło się już późno, a liczba obecnych deputowanych nie była bardzo wielka. Bez znacznéj przerwy toczono daléj dyskusyję nad ostateczném uregulowaniem rachunków z roku 1841.

—— dnia 31. stycznia. Wczoraj w wieczór przyjmował Król wielką deputacyję izby deputowanych, która miała polecenie doręczyć Jego Król. Mości odpowiedź na mowę z tronu. Pan Sauzet, prezydent izby deputowanych, odczytał adres, którego treść, jak wiadomo, zgadza się zupełnie z propozycyją komisyi, wyjąwszy ostatni paragraf, do którego późniéj także zasadę wszechwładztwa ludu przyjęto. Pomieniony adres opiéwa tak: »Sire! Zgodność władzy krajowéj i rzetelna pomoc, któréj izba Twemu rządowi udzielała, utrzymały i wzmocniły pokój publiczny, a zdrowy rozum kraju był wszędzie dostateczny do zachowania porządku. Wewnętrzny handel i przemysłowość czynią z każdym dniem większe postępy. Rolnictwo potrzebujące zachęty w swych przedsięwzięciach i natężeniach, polega na pieczołowitości administracyi. Publiczna nauka i pomyślność, które w równiejszy sposób między towarzystwem są upowszechnione, polepszają i wznoszą położenie obywateli. Taką, Sire, jest Francyja, rozwijająca pod Twym rządem instytucyje, które sobie nadała, i z głębokiém uczuciem dziękujemy Opatrzności, poglądając na pomyślność, któréj Francyja doznaje. Z żywém zadowoleniem dowiadujemy się, że pomyślne skutki tego powszechnego dobrego bytu dozwalają między dochodami i wydatkami kraju w ustawach finansowych, które nam przedłożonemi będą, równowagę przywrócić. W mądréj oszczędności będziemy szukać środka, aby tę słusznie pożądaną równowagę wzmocnić. Życzymy Waszéj Król. Mości szczęścia z powodu spokojnego stanu naszych stosunków do wszystkich mocarstw. Pokój europejski wzmacnia się własną swoją trwałością. Podstawą jego jest interes cywilizacyi i poważanie traktatów, których opieki domagamy się ciągle dla nieszczęśliwego narodu, który nie traci nadziei owych traktatów dla tego, że w sprawiedliwéj swéj sprawie zaufanie pokłada. W Hiszpanii wezwano młodą jeszcze Królowę Izabelę II., będącą tkliwym przedmiotem pieczołowitości Waszéj Kr. Mości, do wykonywania królewskiéj władzy. W Grecyi Król Otto otoczył się reprezentantami narodu. Oby w obudwu tych krajach tak królestwo jak i publiczne swobody z ścisłego swego połączenia się, nową moc uzyskały. Cieszy nas to, gdy słyszymy, że szczéra przyjaźń, łącząca Waszą Król. Mość z Królową Wielkiéj Brytanii, i zgodny sposób myślenia między Twym rządem a jéj, pod względem wypadków w Hiszpanii i Grecyi, utwierdzają Ciebie, Sire, w téj pomyślnéj nadziei, która z przyszłością tych dwóch z Francyją sprzyjaźnionych narodów jest połączona. Dobre to porozumienie przyczyni się niezawodnie do pomyślnego skutku układów, które przytłumiając haniebny handel niewolnikami do tego dążyć powinny, aby nasz handel oddany był znowu pod wyłączny nadzór naszéj bandery. Wasza Król. Mość oznajmiasz nam, żeś z Królem sardyńskim i rzeczami pospolitemi południka i z Venezuelą zawarł traktaty handlowe, i że z innemi państwami na różnych częściach ziemi ciągle w téj mierze toczysz układy. Mamy nadzieję, Sire, że te traktaty i te układy, przez zachowanie dla narodowéj pracy przynależnego bezpieczeństwa i przez zapewnienie morskiemu handlowi téj opieki, jakiéj jego stan wymaga, dla oględnéj czynności krajowéj szczérsze pole otworzą. Z starannością rozstrzygniemy środki, które do założenia kolei żelaznych i do różnych przedsięwzięć publicznego pożytku są potrzebne. Z radością przyjmujemy to zapewnienie, że wniosek do ustawy, który pod względem nauki podrzędnéj ma nam być przedłożony, czyniąc zadość woli konstytucyi co do wolności nauki, utrzyma powagę i wpływ rządu na wychowanie publiczne. Młoda księżniczka, siostra Cesarza brazylijskiego i Królowéj portugalskiéj, zajęła miejsce w gronie familii Twojéj, a my chętnie przystępujemy do zadowolenia Waszéj Król. Mości z tego zamęźcia, które zabezpiecza szczęście jednego z Twoich synów i pomnaża pociechę, jaką Bóg dla Ciebie zachował. Chętnie spodziewamy się, Sire, że panowanie nasze w Algiérze wkrótce będzie powszechne i spokojne, i że za pomocą naszéj wytrwałości niezadługo już osiągniemy ten cel, i że w dokonaniu tego dzieła, w umniejszeniu naszych poświęceń za nasze natężenia, uzyskamy nagrodę. Połączyliśmy się wraz z Waszą Król. Mością, by imieniem całego kraju podziękować naczelnikom i żołniérzom naszego walecznego wojska, którzy ani trudami wojny, ani pracami pokoju zrazić się nie dali. Między

naczelnikami tego wojska z chlubą liczymy jednego z Twoich synów. Jesteśmy przyzwyczajeni widzieć ich wszędzie, gdzie Francyja narażona jest na niebezpieczeństwo, albo gdzie się sławy dobija. Tak jest, Sire, familija Twoja jest prawdziwie narodową. Między Francyją a Tobą węzeł jest nierozerwany. Twoje przysięgi i nasze wzmocniły ten węzeł. Prawa dynastyi Twojéj, oparte na niezmiennéj zasadzie wszechwładztwa ludu, są naszą i Twoją przysięgą zaręczone. Publiczne sumienie piętnuje karygodne manifestacyje; lipcowa rewolucyja nasza ukarawszy naruszenie zaprzysiężonéj wierności, zabezpieczyła u nas świętość przysięgi.«

Król odpowiedział w ten sposób: »Mości Panowie deputowani! Z żywém zadowoleniem słyszę, że izba deputowanych w tym samym stopniu jak Ja, umié oceniać wszelkie to dobrodziejstwo, którego Francyja w téjże chwili doznaje. Sprawiedliwe to ocenienie jest podwójną rękojmią jego trwałości. Wiadomo Wpanom, że Ja ciągle z radością i zaufaniem polegam na lojalném współdziałaniu, o którém WPanowie Mnie zapewniacie. Nieprzerwana trwałość téj harmonii między wszystkiemi władzami państwa, zamienia w urojenie karygodne nadzieje, (Król użył tu tegoż samego słowa *coupables*, którego w adresie pod względem legitymistycznych manifestacyj użyto), któreby nieprzyjaciele naszych instytucyj nadaremnie na nowo ożywić chcieli. Jestem wzruszony sposobem myślenia, które Wpanowie dla Mnie i dla Mojéj familii wyrażacie. Wszyscy Moi synowie i wnuki wezwani równie jak Ja wolą narodu i wydaną przezeń ustawą przy wydarzonéj okoliczności do następstwa na tym tronie konstytucyjnym, który Ja teraz zajmuję, będą się ciągle okazywać godnymi tego wielkiego przeznaczenia, przez swoje zupełne poświęcenie się dla Francyi, dla naszych instytucyj i dla tych swobód, dla których w témże poświęceniu prawdziwa rękojmia spoczywa.«

Deputacyja, do któréj się przyłączyła wielka liczba członków izby, przyjęła tę mowę z ponowionym okrzykiem: »Niech żyje Król!«

Wczoraj w południe zgromadziła się izba deputowanych w swoich biurach, aby miesięczną ich organizacyję do skutku przywieść. Partyja konserwacyjna odniosła podczas mianowania nowych prezydentów biur, stanowcze zwycięztwo, gdyż z dziewięciu wyborów siedm na nią przypadło. Z 308 głosów w ogóle mieli konserwatyści 177, a opozycyja 101. W organizowanych w ten sposób biurach wzięte będą pod rozpoznanie budżet, ustawa dotycząca kolei żelaznych a zapewne także i ustawa, która tajnych funduszów się dotyczy. Jedyną ważną sprawą, o któréj biura wczoraj zawyrokować miały, była prośba prezydenta królewskiego sądu sprawiedliwości w Limoges tudzież innych znakomitych urzędników, proszących o pozwolenie, pociągnięcia przed sąd jednego z członków izby, pana Emila Girardin, z powodu dziennikarskiego przestępstwa. Już przeszłego posiedzenia nadesłano podobną prośbę, i mianowano komisyję do rozpoznania téj sprawy, ale nim jeszcze można było przedłożyć sprawozdanie, została izba odroczona. Biura mianowały na nowo komisyję w celu rozpoznania, ażali na przedłożone żądanie zezwolić można.

Pan Arago oznajmił paryzkiéj akademii umiejętności, że pan Daguerre zrobił nowy wynalazek, za pomocą którego w tysiącznéj części sekundy zdjąć może obraz photograficzny.

Niemcy.

Wiadomości z Gothy donoszą, iż dnia 29go stycznia zrana zeszedł tamże całkiem niespodzianie z tego świata panujący książę Ernst, Antoni, Karol, Ludwik Sasko-Koburgsko-Gotajski, który przed kilką tygodniami ukończył sześćdziesiąty rok swego życia. Po krótkiéj chorobie został tenże książę tknięty apoplexyją płucową.

Rossyja.

Z Petersburga dnia 18. stycznia: Jego Cesarska Wysokość W. Książę Następca tronu Cesarzewicz Alexander Mikołajewicz powrócił dnia 11. b. m. z Darmstadtu do tutejszéj stolicy.

Cesarskim rozkazem dziennym z dnia 13. b. m. Cesarzewicz Następca tronu mianowany został szefem całéj piechoty korpusu gwardyi.

Skonfiskowany przez rząd majątek byłych powstańców polskich, zostaje teraz pod zarządem ministerstwa dóbr koronnych, które ma obowiązek spłacać długi przez dawniejszych właścicieli na te dobra pozaciągane. Wszystkie czynności tyczące się likwidacyi tychże długów podlegają rewizyi senatu rządzącego, komissyi likwidacyjnéj i i jeneralnych gubernatorów prowincyi zachodnich.

Ukazem cesarskim wydanym w roku 1839. nakazano, aby wszystkie po kraju włóczące się bandy Cyganów przymuszono do chwycenia się w przeciągu wyznaczonego terminu jakiéj statecznéj gałęzi przemysłowéj. W skutek tego osiedliło ministeryjum w przeciągu trzech lat przeszło 8000 Cyganów w dobrach koronnych.

i w ten sposób tych po dziś dzień prawie uprzywilejowanych próżniaków zamieniło w pożyteczną kastę włościan.

NOWINY.

Czasy pani Georges wrócą się znowu dla naszego miasta, chociaż może nie w takim blasku. Towarzystwo artystów dramatycznych francuzkich pod dyrekcyją p. Trouillet, bawiące teraz w Wiédniu ma na zamówienie Dyrekcyi naszego teatru przybyć do Lwowa, i zabawić tu przez kwiecień, maj, aż do połowy czerwca. Mamy się spodziewać 40 widowisk. Szczęśliwy język francuzki, on pod każdą niemal strefą jest zrozumiałym, szczęśliwi artyści tego narodu, im otwarta droga na wszystkie końce świata, wszędzie znajdą słuchaczy, co ich rozumieją, a nasi artyści dramatyczni w matni kilku miast zamknięci, dalej życzeniem tylko, ale słowem ani o krok z tego zaczarowanego koła wyjść nie mogą. Są oni glebie naszéj niejako *adscripti*, — że użyjemy dawnego wyrazu — ale miłą jest im ta niewola, bo w sercach naszych przestronniéj im mieszkać, niż na bezbrzeżném tokowisku świata. — Dziś myślimy w Nowinach w takt namiętnéj *cachucha (kaczuczy)* skakać, bez związku i ładu zsypywać ziarna nowiniarskie: Najprzód robimy *salto mortale* za granicę do Lipska, a ujrzawszy pismo tamtejsze: *Theater-Chronik* i odczytawszy w niém pismidło nazwane artykułem o teatrze polskim, wołamy mimowolnie z uczonym Niemcem: *»Die Literatur ist, je nachdem man sie treibt, eine Kunst, ein Handwerk, oder eine Infamie.«* Jakiś włóczęga umiejący zaledwie: *Dzień dobry lub dobra noc* po naszemu powiedzieć, czego dowodem, że nie umié nawet kończyć imion żeńskich osobowych, różniących się zakończeniem *a* od mezkich, staje na kupie gazeciarskich śmieci a zapadając się w śmieciska, coraz głębiéj ciska kałem w naszych artystów i autorów. Jak chiromanta z linij na ręce, tak on z zmarszczek na twarzy sądzi o talencie naszych artystów i artystek.... Że też nie ma piętna na takich skrybentów, aby każda redakcyja po tém czedle poznać mogła; z kim ma do czynienia. Jeżeli gdzie, to najmniéj w Lipsku takie ujadanie na polską scenę odezwać bysię powinno, w Lipsku, gdzie uczony Jordan swojém pismem: *Slavische Jahrbücher*, zdziera zastarzałe bielmo uprzedzenia o Sławiańszczyznie, a tém samém o Polsce, gdzie nawet artykuł choć mały w piérwszych poszytach umieszczony, rzucił niejakie światło na polską scenę: Na domiar nikczemności podszywa się ten niewylęgły jeszcze zapartek korespondenta, pod imię tutejszego szanownego lekarza doktora Natkis, który w pismie tutejszém niemieckiém odwołał, że nie ma z tym korsarzem na obcą sławę dybiącym żadnéj spólnéj sprawy. Niechże redakcyje zagraniczne mają się na baczeniu, i nie oddają kolumn swoich tak nierozważnie pod pióro pismaków, którym pachnie *Bayno*, jeźli się na szérsze swego talentu zapuszczą pole. — Zmęczeni tym skokiem z tarpejskiéj skały, na któréj radzibyśmy ujrzeć nasze korespondenciątko, robimy dwa jeszcze *pas*, ale bez wszelkiéj koloratury: — W uznaniu zasług naszego ziomka pana Kochańskiego mianowało go c. k. Towarzystwo agronomiczne dolnéj Austryi na główném posiedzeniu w Wiédniu dnia 3. stycznia r. b. członkiem swoim, jak to już poprzednio Towarzystwo przemysłowości tejże prowincyi zaszczyciło tegoż naszego rodaka takiém samém wyszczególnieniem. — W sobotę na benefis tutejszéj artystki niemieckiéj p. Paris-Axfeld, wystąpi pan Schmids.

Z rozebranych we Lwowie na korzyść ubogich biletów uwolnienia od powinszowań Nowego roku 1844 wpłynęła kwota 741 zr. 49 kr. m. k., 2 dukaty holenderskie i 3 ruble srébr. Tę summę rozdzielono na 438 rodzin najgodniejszych wsparcia. Bliższe szczegóły w téj mierze, i spis osób, które się do tego przyłożyły, umieszczone są w »Dodatku« do naszéj dzisiejszéj Gazety.

Galicyjska kassa oszczędności.

Dnia 22. lutego o godzinie 10. przed południem, odbędzie się w gmachu ratuszowym lwowskim zgromadzenie Wielkiego Wydziału Towarzystwa galicyjskiej kassy Oszczędności, na które się wszystkich członków tegoż Wydziału niniejszém zaprasza.

Od Kuratoryjum galic. kassy Oszczędności.
We Lwowie dnia 3. lutego 1844.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 19. Gazety Lwowskiéj.

☞ Die Allgemeine Wiener Musikzeitung

1844. vierter Jahrgang.

Von AUGUST SCHMIDT

Hat sich von Jänner d. J. einer so gesteigerten Theilnahme zu erfreuen, daß eine Vergrößerung der Auflage nothwendig erscheint. Indem wir dieses nun dem musikalischen Publikum anzeigen, fordern wir alle Jene welche eine angenehme und zugleich belehrende Zeitungslectüre wünschen auf, wenn sie die Allgemeine Wiener Musikzeitung von 1. Jänner 1844 an zu besitzen wünschen die Bestellungen baldigst einsenden.

Zugleich wiederholen wir die bereits gemachte Anzeige, daß die früher auf sechs festgestellte Anzahl der Musikbeilagen in diesem Jahre bis auf **zehn** vermehrt wurde, von welchen eine Original Composition des weltberühmten Sigmund Thalberg den Reigen eröffnen wird, dieser folgen in kleinen Zwischenräumen Franz Schubert (nachgelassene Original Lieder-Composition), von Blumenthal, Carl Czerny, Reissiger, Pirkhert, Evers, Lickl, Curci und Andere. Der höchst reiche Inhalt welcher den Künstler und Laien, den Kunstkenner wie den Freund einer angenehmen und interessanten Lectüre mit gleichem Interesse erfüllt, biethet den Lehrer ein vollständiges Bild aller Ergebnisse im Felde der Musik, einen Totalüberblick aller musikalischen Zustände in der Welt, es bildet diese Zeitung ein

Jahrbuch für die musikalische Kunst, das in keiner Bibliothek, keinem Lehrkreise, bei keinem Musiker und Kunstfreund, ja endlich bei der Allgemeinheit der Musik bey keinen Gebildeten fehlen sollte,

umsomehr als bey der brillanten äußern Ausstattung (reiner correkter Druck mit ganz neuen scharfen dem Auge wohlgefälligen Lettern, auf weißen schönen Velin Papier) der Betrag außerordentlich billig erscheinen muß. Die Allgemeine Wiener Musikzeitung kostet halbjährig sammt freyer Uebersendung durch die k. k. Post zweimal die Woche unter gedruckten Couvert

in alle Länder der österreichischen Monarchie nicht mehr als: 5 fl. 50 kr. Conv. Münze.

Die Zeitung erscheint wochentlich 3 Mal und zwar Dienstag, Donnerstag und Samstag.

☞ **Um allen Mühewaltungen überhoben und zugleich des richtigen Erhaltes der Zeitung selbst, als auch aller Beilagen versichert zu sein, wolle obiger Betrag mit genauer Angabe des Names und Wohnortes des P. T. Hr. Pränumeranten franco an die unterzeichnete Kunsthandlung eingesendet werden.**

k. k. Hofkunst und Musikalien-Handlung des Pietro Mechetti qm. Carlo in Wien.